SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 1 GRUDNIA 1927 R. Nr. 330.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego

w sprawie stanu wojennego na granicy polsko-litewskiej.

NA MOBILIZACJĘ ARMJI LITEWSKIEJ POLSKA ODPOWIEDZIAŁA SPOKOJNEM WYCZEKIWANIEM DECYZJI RADY LIGI NARODÓW.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym marszałek Piłsudski udzielił prasie wywiadu w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Na wstępie premjer zaznaczył, że stan wojny na granicy polsko-litewskiej jest bezprzykładną anomalją, która niema zupełnie analogji w świecie. Stan ten stał się przyczyną stałego niepokoju i wrzenia na północnym - wschodzie Polski, uniemożliwiając ludności tamtejszej części państwa normalny rozwój i pracę. Polacy stale uprawiali politykę pokojowego wyczekiwania w nadziei, że czas przyniesie ze sobą uregulowanie stosunków. Czekaliśmy długo. Nie z naszej winy sprawa wydostała się przed forum międzynarodowe — w Lidze Narodów.

Waldemaras zarządził częściową mobilizację wojsk. Całą noc łamałem się z decyzją. Rozum i logika wojny nakazywały odpowiedzieć podobnem zarządzeniem, bowiem każde opóźnienie takiego zarządzenia grozi śmiercią niezabezpieczonym rzeszom. Zdecydowałem się pójść za wyższą racją stanu i logiką i zaklarowałem posłowi francuskiemu, że postanowiłem czekać rozstrzygnięcia Ligi Narodów i odpowiedzi na naszą notę.

Tymi zaś uciekinierami z Litwy, którzy znaleźli u nas schronienie, opiekuje się Polska z całem zrozumieniem i znajomością doli emigranta z dziejów niedawnej, własnej przeszłości. Niech nie zabraknie im u nas chleba.

—

(Oświadczenie to, rozesłane prasie za pośrednictwem Pat-icznej, otrzymaliśmy późną nocą od naszego warszawskiego korespondenta, z konieczności w znacznym skrócie. — Red.).

—

STANOWISKO BERLINA.

Wiedeń, 30-11. (AW.) Berliński korespondent „N. Fr. Presse" podaje wywiad z pewną osobistością niemiecką dokładnie poinformowaną o stanowisku Niemiec wobec konfliktu polsko-litewskiego. Informator „N. Fr. Presse" stwierdzą, że ostatniemi dniami nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji polsko-litewskiej i że narazie także ze strony Rosji nie należy się obawiać żadnych niespodzianek. Niemcy muszą przeciwdziałać ew. zawładnięciu Litwy przez Polskę. Jak długo istnieje korytarz polski, tak długo Niemcy są zainteresowane bezpośrednio niepodległością Litwy. Miarodajne czynniki niemieckie sądzą, że dałby się ew. uskutecznić kompromis między Polską a Litwą na tej podstawie, że Litwa zrezygnowałaby z utrzymania stanu wojennego z Polską, a Polska w układzie z Litwą zgodziłaby się na pewne zastrzeżenia co do Wilna. W takim tylko razie Litwa zgodziłby się mogła na koncesje gospodarcze.

Wielka demonstracja sowiecka

w sprawie powszechnego rozbrojenia.

RADYKALNY ŚRODEK BOLSZEWIKÓW NA GORĄCZKĘ ZBROJEŃ.

Genewa, 30-11. (PAT.) W przemówieniu, wygłoszonem z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący tej komisji Loudon stwierdził, że najważniejszem zadaniem komisji jest stworzenie komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa, powołanie którego zażądało Zgromadzenie Lig Narodów. Zkolei Loudon powitał państwa, które po raz pierwszy biorą udział w pracach komisji, a mianowicie Rosję sowiecką i Kubę. Następnie delegat grecki Politis został wybrany przez aklamację wiceprzewodniczącym komisji. Loudon, mówiąc o celu narad, oświadczył, że celem tym jest dowiedzenie, że poszczególne narody zdecydowane są przeprowadzić stopniowo ograniczenie i zmniejszenie zbrojeń przez stworzenie nowych gwarancyj bezpieczeństwa, które umożliwią rozstrzyganie międzynarodowych zatargów drogą postępowania rozjemczo-pojednawczego.

W ogólnej dyskusji zabrał pierwszy głos przewodniczący delegacji sowieckiej, komisarz Litwinow, który zaznaczył, że nowoczesny kapitalizm jest główną przyczyną ostatnich olbrzymich zbrojeń. Liga Narodów nie dokonała do dnia dzisiejszego żadnej praktycznej pracy w dziedzinie rozbrojenia. Litwinow oznajmił w dalszym ciągu, że rząd sowiecki proponuje zmniejszenie wszystkich sił zbrojnych, lądowych, morskich i powietrznych, zniszczenie wojennego materjału i amunicji, zaniechanie wojskowego wyszkolenia, zniszczenie twierdz oraz zniesienie wojskowych budżetów. Delegat sowiecki dodał, że delegacja sowiecka posiada pełnomocnictwa do przystąpienia do układów, które urzeczywistnią te propozycje, a na mocy których zostanie dokonane w ciągu jednego roku zniszczenie materjału wojennego. O ile natychmiastowe wykonanie tego programu okazało się niemożliwe, należy wprowadzić je w życie w okresie 4-letnim. Na końcu swych wywodów Litwinow przedstawił rezolucję, zapraszającą komisję do niezwłocznego rozpoczęcia prac, mających na celu opracowanie szczegółowego planu powszechnego rozbrojenia na podstawie propozycyj delegacji sowieckiej, oraz zwołanie najpóźniej w marcu 1928 r. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Wiedeń, 30-11. (AW.) Genewski sprawozdawca „N. Fr. Presse" donosi, że angielska delegacja rozbrojeniowa wdrożyła rzekomo propagandę między delegacjami innych państw, aby nie dopuścić delegację rosyjską do wyłuszczenia moskiewskiej tezy o możliwości lub niemożliwości rozbrojenia. Rosyjska delegacja oświadcza, że odpowiedziałaby jak najostrzej na wszelkie próby ograniczenia swobody słowa. Formalnie Anglja miałaby możliwość przeprowadzenia swego zamiaru, gdyż zadaniem obecnej sesji jest jedynie obranie komitetu dla spraw bezpieczeństwa.

Szantaż sędziego niemieckiego

WOBEC B. FUNKCJONARJUSZA POLICJI PRZY ARMJI NADREŃSKIEJ.

Paryż, 30.11 (PAT) „Le Journal" donosi z Berlina, iż jeden z sędziów w Stuttgarcie polecił wciągnąć w zasodzkę i zaaresztować bez żadnych powodów 2 Francuzów, z których jeden był funkcjonarjuszem policji przy armji nadreńskiej.

Sędzia pragnął skłonić go do potwierdzenia, iż w rozmowie, prowadzonej w Moguncji, oświadczył on, że Francja udzielała subwencji czasopismu „Menschheit".

Pomimo stanowczych zastrzeżeń, składanych pod przysięgą, funkcjonarjusz ten zatrzymany został w areszcie niemieckim.

UKŁAD O OBROCIE DRZEWEM Z NIEMCAMI.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym nastąpiło w Ministerstwie spraw zagranicznych podpisanie obowiązującego na rok układu w sprawie obrotu drzewem z Niemcami. Układ ten wchodzi w życie z dniem 5 grudnia.

Zakończenie śledztwa

PRZECIW „STRAŻY NARODOWEJ"

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, olbrzymich rozmiarów śledztwo sądowe przeciw „Straży Narodowej", prowadzone z wielkim nakładem pracy przez umyślnie delegowanego sędziego sądu okręgowego, p. K. Jaworowskiego, — zostało ukończone i w tych dniach skierowane będzie do urzędu prokuratorskiego, celem dalszych zarządzeń i sporządzenia aktu oskarżenia.

Interwencja marszałków

W SPRAWIE ODMÓWIENIA BILETÓW KREDYTOWYCH DLA PREZYDJUM PARLAMENTU.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Sprawa odmówienia, urzędującemu do otwarcia nowej kadencji prezydjum Sejmu i Senatu, kredytowanych biletów kolejowych znalazła echo w listownej interwencji marszałka Senatu p. Trąmpczyńskiego u ministra Romockiego. W liście tym marszałek Trąmpczyński powołuje się na odpowiednie artykuły Konstytucji. Marszałek Sejmu Rataj również ma wdrożyć odpowiednie kroki przeciw temu zarządzeniu.

—

KONFERENCJA WYZWOLENIA I P. P. S.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem toczyły się konferencje między Wyzwoleniem, a P. P. S. w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Konferencje te nie doprowadziły wprawdzie do ostatecznego rezultatu, jednak posunęły sprawę naprzód. Obie strony zgłosiły szereg zastrzeżeń programowych i osobowych.

GENERAŁ NA CZELE P. K. O.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Prezes Najwyższego Sądu wojskowego w Warszawie, gen. Krzemiński, ma objąć — wedle kursujących w miarodajnych kołach wiadomości, stanowisko prezesa Pocztowej kasy oszczędności w Warszawie, natomiast poseł Antoni Anusz, proponowany pierwotnie na to stanowisko, ma być powołany na inny ważny posterunek służby państwowo-politycznej.

Olbrzymi proces w Polsce.

400 OSKARŻONYCH I 1000 ŚWIADKÓW.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Z początkiem lutego odbędzie się wielki proces przeciw „Hromadzie Białoruskiej". Proces ten będzie miał niebywale wielkie rozmiary, bowiem na ławie oskarżonych zasiądzie około 400 osób, zaś świadków przesłuchowych zostanie około tysiąca. Między oskarżonymi znajduje się b. poseł Hołowacz

PRZEGLĄD PRASY

Po wyroku.

Wyrok sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów, stawianych posłowi Korfantemu, zdjął z niego przeważną część tych zarzutów, a zwłaszcza najważniejszy z nich, jakoby poseł Korfanty oszukiwał skarb państwa jako jego nielojalny podatnik. To był zarzut najcięższy i najczęściej używany.

Wobec tego poseł Korfanty przyjął wyrok sądu marszałkowskiego z pewną ulgą, nazywając go raczej pociągnieniem oszczerstw, które na niego rzucano. O wyroku sądu marszałkowskiego w tej perspektywie pisze „Głos Narodu", krakowski organ Ch. D.:

Jedynym zarzutem, który godził w honor posła Korfantego, był zarzut zatajania dochodów przed władzami podatkowemi. Zarzut ten został uchylony. Z nagromadzonej góry oskarżeń pozostał fakt, znany powszechnie, korzystania z subwencji na cele wydawnicze, przez co interes państwa nie poniósł żadnej szkody, oraz zbyt hojne korzystanie z kredytów Banku Śląskiego, którego p. Korfanty był prezesem. Ale za kredyty te odpowiada cała rada nadzorcza Banku. I tu także nikt szkody nie poniósł.

Sprawa wyroku stała się aktualną również dla członków redakcji katowickiej „Polonji", którzy w piśmie tem złożyli oświadczenie. W oświadczeniu tem m. in. czytamy:

Stwierdzamy zgodnie z rzeczywistością, że w pracy redakcyjnej korzystaliśmy z pełnej samodzielności. Nikt na nas presji nie wywierał i nigdyśmy nie publikowali ani słowa, niezgodnego z naszemi przekonaniami. W swej pracy publicystycznej i informacyjnej kierowaliśmy się li tylko dobrem czytelnika polskiego i rzeczywistemi (nie demagogicznemi przedstawieniami), potrzebami ciężko pracującego ludu górnośląskiego. Charakter naszej pracy zawsze był i będzie zgodny z zadaniem prasy polskiej na kresach Ojczyzny i poświęcony obronie słusznych uprawnień pracującego ludu śląskiego i jego warsztatów pracy. Tę niezależną od jakichkolwiek względów materjalnych służbę dla państwa i społeczeństwa pełnić będziemy nadal w przekonaniu, że działalność nasza i czystość jej pobudek z łatwością osądzić może każdy czytelnik naszego pisma. Stwierdzamy zatem, że nikt z nas żadnych subwencji nie pobierał.

Wizerunek.

Berliński stały sprawozdawca „Echo de Paris", p. G. de Villemus, który był w Polsce w czasie odwiedzin marszałka Franchet d'Esperey, ogłosił następnie w „Echo de Paris" dwa listy z Polski o polityce marszałka Piłsudskiego, którą naogół chwali. W drugim z tych listów p. Villemus daje wizerunek p. Piłsudskiego, chwilami (jak twierdzi „Warszawianka") dość egzotyczny zapewne dla czytających Francuzów. Korespondencja ta znalazła odgłos w depeszy z Paryża Polskiej agencji telegraficznej (urzędowy P. A. T.), która tak brzmi:

„Echo de Paris" zamieszcza drugą korespondencję Villemusa o Polsce. Korespondencja ta jest tym razem poświęcona całkowicie marszałkowi Piłsudskiemu i opisuje jego młodość, działalność konspiracyjną, wybitną rolę jego na czele legjonów w czasie wojny, więzienie w Magdeburgu, wreszcie tryumfalny powrót do Warszawy. — My Francuzi — pisze Villemus — segregujemy ludzi na tych, których uważamy, że są za nami, i na tych, co są przeciwko nam. Marszałek Piłsudski jest Polakiem i tylko Polakiem. Główną jego zasługą jest, że jest on człowiekiem czynu. Mając głęboki kult dla Napoleona jako wodza i polityka, marszałek Piłsudski posiada jego energję i poczucie inicjatywy. Jest on wodzem wojskowym, którego umysłowość ukształtowała się w sposób niezwykły, posiada niewątpliwy zmysł wojenny. Tak samo jest w polityce, w której nie dopuszcza do przeszkód. Rządy marszałka Piłsudskiego dużo już urzeczywistniły w Polsce. Pod kierunkiem jego naród młody, gorąco przeniknięty chęcią zdobycia pomyślnej sytuacji gospodarczej i politycznej, powinien dopiąć tego celu.

Uzupełnieniem powyższego, urzędowego streszczenia charakterystyki p. Piłsudskiego w piśmie francuskiem jest podane przez „Warszawiankę" dosłowne tłomaczenie pewnego ustępu tego artykułu. Brzmi on tak:

Gdy usiłujemy zgłębić to surowe oblicze, czytamy w niem głęboką pogardę ludzi i być może, iż to jest właśnie najznamienniejszą cechą jego charakteru. Tkwi w niem prawdziwe ubóstwianie wyłącznej mocy, nie zniósłby obok siebie żadnej wybitnej osobistości, trzeba mu ludzi podatnych. Jego pogarda dla człowieka pociąga go do przeprowadzenia wszystkiego samodzielnie. Jako prezes Rady ministrów sam o wszystkiem ostatecznie decyduje. Nie uważa się bynajmniej za wszechwiedzącego, daje sobie zawsze wyłożyć to, czego nie wiedział, lecz potem decyduje sam, ufając swemu dobremu zmysłowi. Jego szorstkie zachowanie się, gdy się z nim zetkną, skazuje jednak zgóry na zagładę wiele projektów, których podwładni nie odważają się mu nawet przedłożyć. Najulubieńsi jego pułkownicy drżą podobno, gdy zmarszczy brwi.

Postać marszałka zyskałaby może, gdyby można było odnaleźć w niej wielkoduszność.

Kilka bowiem przejawów pobłażliwości względem dawnych wrogów nie wystarczy do wymazania innych bezlitosnych czynów. Armja polska zapoznała się obecnie z systemem ocen tajnych, dwie listy rugujące usunęły już z armji wielką ilość oficerów prawdziwie wartościowych, a trzecia lista ma podobno wkrótce spowodować dalsze usunięcia. A co się dzieje z generałem Zagórskim, który zniknął, gdy go przewożono z więzienia z Wilna do Warszawy? Jeśli istotnie uciekł, niechby to już urzędownie oświadczono raczej, niż dano szerokiem ogółowi wierzyć w opowiadania istotnie potworne, a zapewne pozbawione podstaw rzeczywistych.

ś. † p.

ZOFJA z BLUSZCZÓW KUPKOWA

zmarła śmiercią tragiczną 30 listopada 1927 r., przeżywszy lat 22

Wyprowadzenie drogich nam zwłok ze szpitala m. Czeladzi na cmentarz miejscowy nastąpi w piątek, dn. 2 grudnia 1927 r. o godzinie 3-ej po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym smutku

7756 **Mąż, córeczka i rodzina.**

Ciekawe zainteresowanie Polską

ZE STRONY MASONERJI FRANCUSKIEJ.

Paryż, 30-11. (PAT.) W sali „Wielkiego Wschodu Francuskiego" odbyło się zebranie, poświęcone sprawom Polski i pokoju. Na zebraniu pierwszy przemawiał dyrektor muzeum pedagogicznego, Louis Renault, który przedstawił w zarysie historję odbudowy państwa polskiego, wskazując na omyłki traktatu Wersalskiego, który powinien był powołać do życia Polskę w jej dawnych granicach, co byłoby najlepszym sposobem uniknięcia niebezpieczeństw wojennych, zagrażających jej obecnie od strony Niemiec i Litwy.

Następnie zabrał głos znany publicysta de Fougeres, który przedstawił wrażenia ze swej niedawnej podróży do Polski, następnie zaś przemawiał członek zarządu grupy parlamentarnej francusko-polskiej, deputowany Capgras, który z dokumentami w ręku wskazywał stanowczą wolę pokojową Polski. Capgras stwierdził, że narody mogą być zmuszone do wojny przez cztery powody: 1) ambicje kierowników, 2) konieczności gospodarcze, 3) trudności etniczne i 4) zobowiązania, wypływające z systemu sojuszów. Mówca zapewnił, że żadna z tych okoliczności dla Polski nie istnieje, a jej koła kierownicze w osobie marszałka Piłsudskiego i innych ministrów ożywione są głębokim i szczerym duchem pokojowym. Pomyślność gospodarcza Polski specjalnie wymaga utrzymania pokoju. Trudności etniczne zostały całkowicie wyrównane, dzięki mądrej polityce Polski wobec mniejszości narodowych. Wreszcie sojusze z Francją i Rumunją opierają się wyłącznie na pragnieniu utrzymania pokoju i ścisłej obserwacji zaleceń Ligi Narodów.

Ostatni przemawiał dyrektor tygodnika „La Paix", Plantagenet, który w charakterze członka Ligi praw człowieka oddalał oskarżenia, rzucane na Polskę przez ludzi złej woli o rzekomych zarządzeniach wyjątkowych przeciwko ludności żydowskiej. Plantagenet oświadczył, iż ostatnie narady polskich, niemieckich i francuskich przedstawicieli Ligi praw człowieka pozwalają przewidywać możliwość wspólnej akcji, celem trwałego utrzymania pokoju oraz uniemożliwiającej wszelkie intrygi pod adresem Polski.

(Powyższa depesza w interpretacji urzędowej agencji PAT-a wskazuje, że w sferach rządowych wielką przywiązuje się wagę do tego, co myśli o nas masonerja. Dotychczas PAT-iczna nie interesowała się temi sprawami. — Przyp. Red.).

Zjazd ukraińskiej partji komunistycznej.

SŁABE POSTĘPY UKRAINIZACJI SOWIECKIEJ UKRAINY.

Charków, 30-11. (PAT.) We wtorek zakończył się 10-ty zjazd ukraińskiej partji komunistycznej, odbyty pod znakiem ukrainizacji. Z poszczególnych referatów wynika, że **proces ukrainizacji aparatu państwowego posuwa się naprzód, natomiast słabo ukrainizują się organizacje gospodarcze, trusty i przedsiębiorstwa, a najsłabiej związki zawodowe i komsomolcy.** Na uwagę zasługuje wystąpienie pełnomocnika Narkomindiełu, Berzina, przemawiającego umiarkowanie na temat sytuacji międzynarodowej. Opierając się na pismach niemieckich i niektórych głosach prasy polskiej, Berzin twierdził, że **przy każdem zaostrzeniu się sytuacji międzynarodowej Związku sowieckiego sfery kapitalistyczne oraz emigracja specjalnie interesują się kwestją ukraińską.** Szczególnie imperjaliści polscy — mówił Berzin — **marzą o dostępie do morza Czarnego przez Ukrainę.** Mówiąc obszernie o opozycji, Berzin zaznaczył, iż **szkodzi ona nietylko wewnątrz kraju, lecz również zagranicą, czego dowodem wielkie zainteresowanie opozycją wrogów Związku sowieckiego.**

Choroba gen. Rozwadowskiego

OPÓŹNIŁO TERMIN SĄDZENIA JEGO SPRAWY.

Warszawa, 30.11 (Tel. wł.) Oczekiwany z dużem zaciekawieniem termin sądzenia sprawy gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o nadużycia władzy i inne przestępstwa służbowe, wyznaczony był na dzień 9-go grudnia r. b. Termin ten nastąpił po licznych uzupełnieniach śledztwa przedwstępnego, zbadaniu świadków miejscowych i po za krajem będących. Rozprawa jednak, która potrwać miała około 10 dni, jak się obecnie dowiadujemy, nie dojdzie do skutku z powodu przedłużającej się choroby gen. Rozwadowskiego, która trzyma go w łóżku i stawić się do sądu na termin powyższy nie pozwoli.

Wiadomości ze stolicy.

OPOZYCJA P. P. S. A DRUKARNIA „ROBOTNIKA". W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby Rząd nosił się w zamiarach odebrania „Robotnikowi" drukarni w Warszawie, którą swego czasu zajęli socjaliści po „Gazecie Polskiej". Z drukarni tej, będącej własnością rządową, pozostała dzisiaj tylko jedna maszyna rotacyjna, za którą „Robotnik" płaci po 2.000 zł. miesięcznie tytułem dzierżawy. Mówią, że sfery, od których zależały dzierżawa drukarni, zagroziły socjalistom wymówieniem dzierżawy, o ile w dalszym ciągu kierownikiem redakcji zostanie Mieczysław Niedziałkowski.

ZNANY EKONOMISTA DURAND PRZYBYŁ DO WARSZAWY. W charakterze zastępcy p. Dewey'a przybył do Warszawy z Ameryki p. Dana Durand, znany ekonomista amerykański, doskonały znawca gospodarczych spraw polskich i wielki nasz przyjaciel. P. Durand zna Polskę dobrze. Spędził w niej bowiem dwa lata jako zastępca amerykańskiego płk. Barbera, powołanego swego czasu przez Rząd polski w charakterze doradcy do spraw komunikacji. Po powrocie do Ameryki, p. Durand był wysokim urzędnikiem w ministerstwie handlu przy Hooverze.

GARDEROBA CYWILNA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Żydowski „Nowy Przegląd" z dnia 29 b. m. podaje następującą wiadomość: Marsz. Piłsudski wyjedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów by zabrać głos w dyskusji nad sprawą Kowna prawdopodobnie w niedzielę 4 grudnia. O postanowieniu wyjazdu świadczy m. in. fakt, że marsz. Piłsudski zamówił u jednego z pierwszorzędnych krawców warszawskich trzy garnitury i palto. Pierwsze ubranie składa się z marynarki koloru marengo i spodni kamgarowych w paski. Drugi garnitur to surdut i podobne spodnie. Trzeci kostjum podróżny koloru szaro-bronzowego w kratę. Terminem wykonania obstalunku p. marszałka jest sobota.

WĘDRÓWKA ODROBINY „RADU". W klinice chirurgicznej przy szpitalu Dzieciątka Jezus w stolicy jedną z chorych na „raka" leczył dr. Gontek, który w tym celu założył chorej „rad". Chora przez nieostrożność „rad" wypuściła, wobec czego bardzo kosztowny pierwiastek powędrował wraz z wodą do ubikacji. O wypadku zaginięcia „radu" zawiadomiono niezwłocznie zarząd szpitala, ten zaś ze swej strony zawiadomił inspekcję sieci rur wodociągowych i kanałowych. Niezwłocznie przystąpiono do poszukiwań w kanałach, na terenie szpitala oraz pobliskich ulic. Wreszcie po dwudniowych poszukiwaniach drogocenną drobinkę „radu" znaleziono w kanale ulicznym. Zatrzymał on się dzięki siatce ochronnej. „Rad" szczęśliwie wrócił do szpitala.

NOWE ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY NARODOWEJ. Na dorocznem walnem zebraniu Bratniej pomocy studentów politechniki warszawskiej, której zarząd znajdował się dotychczas w rękach lewicy, wybrano do nowego zarządu wyłącznie jednostki znane ze swych szczerych przekonań narodowych. Na czele towarzystwa stanął p. Ignacy Konarski, członek Obozu Wielkiej Polski.

O czem może zadecydować PRZYSZŁY SEJM?

Aczkolwiek wiele już w prasie pisano o nowych wyborach do ciał ustawodawczych, nie wiele poświęcono uwagi znaczeniu i roli przyszłego Sejmu. A będzie to Sejm, jak mawiali nasi dziadowie, „ekstraordynaryjny". Istotnie, Konstytucja nadaje mu specjalne prawa. Ustęp trzeci art. 125 Konstytucji stanowi:

Drugi z rzędu Sejm, wybrany na zasadzie tej Konstytucji, może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Ustęp ten wyraźnie mówi, że Sejm „własną uchwałą" a więc z pominięciem Senatu może Konstytucję zmienić. Przytem do zmiany Konstytucji potrzebuje tylko trzy piąte połowy ustalonej liczby posłów. Są to prawa olbrzymie, nic dziwnego też, że będzie to Sejm „ekstraordynaryjny", nadzwyczajny

Znaczenie przyszłego Sejmu tem będzie większe, że z dniem jego zwołania upadają wszystkie pełnomocnictwa dla Rządu. Nie będzie on już wówczas mógł przy pomocy dekretów regulować szereg zagadnień według swoich życzeń i dążeń. Pozostaje dla niego jedynie droga ustawodawcza— uchwały Sejmu.

Przypominamy te fakty, aby społeczeństwo polskie uświadomiło sobie, jak są ważne wybory do przyszłego Sejmu. Zmiana Konstytucji — to przebudowa fundamentów państwa. W paragrafach Konstytucji określony jest stosunek państwa do jednostki, narodowości, religji, kościołów. Decydują one o języku w urzędach, szkole, o ustroju państwa.

Zmiana Konstytucji może np., gdyby istnia ławiększość liberalna, odebrać religji katolickiej naczelne stanowisko w państwie, przeprowadzić rozdział kościoła od państwa.

Gdyby w Sejmie uzyskali większość zwolennicy państwa narodowościowego, również ustrój państwa byłby zmieniony do gruntu. Wówczas, obok Sejmu warszawskiego, zasiadałyby prawdopodobnie Sejmy w Wilnie, we Lwowie a liczba Ministerstw w Rządzie powiększyłaby się o ministerstwa dla spraw ukraińskich a może i żydowskich, białoruskich. Języki mniejszości zyskałyby prawa języka urzędowego w administracji.

Tych kilka przykładów wystarczy chyba, aby jasno określić rolę i znaczenie zbliżających się wyborów dla żywiołów narodowych w Polsce. Jeżeli zdołają się one skupić i przeprowadzić taką liczbę posłów, bez głosów których nie będzie się mogła odbyć zmiana Konstytucji, jednolity i narodowy ustrój państwa będzie zagwarantowany, religja katolicka utrzyma należne jej stanowisko.

Zwycięstwo żywiołów liberalno-socjalistycznych pchnie Polskę na drogę eksperymentów narodowościowych i religijnych.

A.

Na nutę z przed 10 lat.

PERPETUUM MOBILE KOMUNISTYCZNEJ DEMAGOGJI.

Przytaczamy treść jednej z tych proklamacyj, która w sposób bardzo obrazowy przedstawia istotę walki, toczącej się już od dłuższego czasu w łonie partji komunistycznej. Proklamacja ta opozycji komunistycznej brzmi jak następuje:

— Precz z pasorzytami! Towarzysze! Nas zdradzono i sprzedano. Eksploatują nas. Kneblują nam usta. Obiecano nam dyktaturę proletarjatu, a dano dyktaturę nad proletarjatem. Dali nam dyktaturę pasorzytów. Obiecano nam: „Fabryki i zakłady przemysłowe dla robotników", dano nam trusty sowieckie i syndykaty. Z zarobków naszych ściągają dziesiątki najróżniejszych „składek członkowskich" i „dobrowolnych" ofiar. Na co wydają nasze pieniądze? Na pensje dla pasorzytów. Na luksusowe wille, na szykowne utrzymanki komisarzy, na utrzymywanie naszych wrogów—czekistów. Na drogie samochody, na bankiety z szampanem. Gnębią nas. duszą i eksploatują. Nie pozwalają nam powiedzieć wolnego słowa. Więc powiedzmy je: „Dość cierpień!"

Charakter i ton powyższej proklamacji żywo przypominają pierwsze odezwy komunistyczne z okresu wybuchu rewolucji, kiedy to komuniści prowadzili jeszcze walkę z „władzami burżuazyjnemi" w Rosji.

Przymierze włosko-albańskie.

NASTROJE ANTYWŁOSKIE. — INTERWENCJA SPRZYMIERZEŃCZA RZĄDU WŁOSKIGO. — ALBANJA PROWINCJĄ WŁOCH. — WĘGRY W ORBICIE POLITYKI WŁOSKIEJ.

W ciągu kilku ostatnich miesięcy zdawały się pewne oznaki wskazywać na systematyczne zmniejszanie się wpływów włoskich w Albanji. Nastroje antyitalskie wśród ludności zaczęły się tak wyraźnie zarysowywać, że dyktator Achmed beg Zogu zmuszony był dokonać rekonstrukcji swego gabinetu. Z rządu albańskiego wystąpili trzej najwybitniejsi przedstawiciele t. zw. kursu włoskiego, a mimo protestu posła włoskiego w Tiranie tekę ministra skarbu otrzymał w zrekonstrukowanym gabinecie **Sulejman beg Zarova, gorliwy zwolennik orjentacji greckiej.**

Nastroje antywłoskie ujawniły się najwybitnej podczas obchodu rocznicy marszu faszystów na Rzym w Tiranie. Obchód ten doszedł do skutku staraniem Włochów tirańskich i ich przyjaciół albańskich. Członkowie związku albańskiej młodzieży nacjonalistycznej urządzili przy tej okazji przed gmachem banku narodowego potężną manifestację antywłoską, **domagając się zdjęcia flagi włoskiej,** wywieszonej obok flagi albańskiej na pierwszem miejscu. Władze tirańskie, chcąc nie chcąc, zmuszone były zarządzić zdjęcie flagi włoskiej z gmachu banku narodowego. Prócz tego manifestacje antywłoskie odbyły się w ośrodku kulturalnym Albanji, w Skadrze, gdzie przedstawiciele związku albańskiej młodzieży nacjonalistycznej, popierani przez wszystkie organizacje narodowe, przyjęli na swym wiecu rezolucję, domagającą się usunięcia oficerów i instruktorów włoskich z armji albańskiej i ewakuacji wysepki Sasono, okupowanej od szeregu już lat przez wojsko włoskie.

Nic więc dziwnego, że Achmed beg Zogu pod tak silnym naciskiem opinji publicznej zaczął się zastanawiać nad radykalną zmianą swego programu politycznego, opierającego się na ścisłem współdziałaniu z Italją.

Rząd włoski uświadomił sobie znakomicie grożące mu na Bałkanach niebezpieczeństwo i postanowił wobec tego zacieśnić kontakt ze swymi przyjaciółmi w Albanji. Wyrazem zaś akcji było przyjęcie do włoskiego stronnictwa faszystowskiego pięciu najwybitniejszych italofilskich polityków albańskich z ministrem spraw zagr. Ilją Wrioni na czele. Krok sekretarjatu gen. partji faszystowskiej nie minął się z celem. Minister spraw zagr. Albanji podjął niezwłocznie po swem wstąpieniu do włoskiej organizacji faszystowskiej rokowania z rządem rzymskim w kierunku zawarcia ścisłego przymierza między Albanją a Włochami. Rokowania te doprowadziły wkrótce do skutku **i dnia 22 listopada r. b. nastąpiło w Tiranie podpisanie odnośnej umowy przez ministra albańskiego Vrioni i posła włoskiego Ugo Solo.** Umowa ta składająca się z 7 paragrafów, przypieczętowała na 20 lat losy Albanji, której **zależność polityczna od Włoch została zupełnie niedwuznacznie podkreślona.** Najważniejsze są w umowie tej paragrafy, dotyczące współdziałania obu państw w razie napadu któregokolwick z sojuszników przez państwo trzecie. W swej istocie umowa ta jest jedynie potwierdzeniem tajnej klauzuli wojennej, zawartej w pakcie tirańskim, który podpisany został jeszcze w roku ubiegłym.

Wiadomość o zawarciu przymierza między Albanją a Włochami znalazła, rzecz jasna, żywy oddźwięk w prasie państw zachodnio-europejskich. „Echo de Paris" wyraża przekonanie, że podpisana w tych dniach **umowa wpłynie ujemnie na kształtowanie się stosunków między Jugosławją a Włochami.** Pismo przypuszcza nawet, że Jugosławja złoży protest przeciwko zawarciu przymierza między Albanją a Italją i sprawę tę przedłoży Lidze Narodów na sesji zimowej.

Sensacyjną wiadomość w związku z podpisaniem paktu włosko-albańskiego przyniósł berliński „Lokalanzeiger", którego korespondent londyński donosi. że **w układzie tirańskim biorą również udział Węgry.** Przypuszcza się wobec tego, że obok umowy jawnej między Albanją, a Włochami zawarta została jeszcze umowa tajna, **którą podpisały również Węgry.**

Tak więc mała Albanja staje się poważnym kluczem sytuacji na Bałkanach.

K. S.

Cztery cywilizacje w Polsce.

POTRZEBA OBRONY I WZMOCNIENIA CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ W POLSCE

(II) Nie można robić czegoś stale równocześnie dwiema metodami a cóż dopiero trzema czy czterema.Z tego powstaje nieustanne eksperymentatorstwo, ciągle wstrząśnienia, wieczna niepewność. Nie można być cywilizowanym na dwa sposoby. A czyż da się państwo urządzać równocześnie na **cztery sposoby?!**

Kiedy wyżej wspomniałem o konieczności wyprzężenia zbytecznych koni, zastrzegłem się, że nie może się to zacząć od dziedziny państwowej, a to z powodu pewnej szczególnej właściwości cywilizacji łacińskiej. Chodzi mianowicie o stosunek siły politycznej a społecznej.

Cywilizacje bizantyńska i turańska wytwarzają siłę polityczną **bezpośrednio.** Gdy w turańszczyźnie pojawi się genjusz wojenny, powstanie potęga państwowa turańska, napozór „z niczego". Moskiewszczyzna trzymała się zawsze wyłącznie przemocą organizowanej siły zbrojnej tak nazewnątrz, jakoteż nawet nawewnątrz. **Używanie przemocy wobec obywateli własnego państwa** stanowi zasadniczą cechę kultury **turańsko-słowiańskiej.** Czyż caryzm mógłby istnieć rok jeden bez terroru? Ale swoją drogą Rosja była długo mocarstwem, a nawet wykonywała dość długo hegemonję nad Europą.

Według pojęć zachodnio europejskich był to „kolos na glinianych nogach". Przez „nogi" rozumiano na Zachodzie społeczeństwo, społeczną podstawę państwa, bo członek cywilizacji łacińskiej nie rozumiał państwa inaczej, jak opartego **o społeczeństwo.** Mylili się, mniemając, że i w Rosji tak być musi. Ani bolszewizm o społeczeństwo się nie opiera! — Bo cywilizacje turańska i bizantyńska mają dar wytwarzania potęgi politycznej bezspołecznej.

Łacińska cywilizacja tego nie umie. U wszystkich narodów należących cywilizacyjnie do rodziny zachodnio-europejskiej **siła polityczna** (trwała) powstaje pośrednio, mianowicie **ze-społecznej.** Wykrzesać ją bezpośrednio można tylko epizodycznie, na krótką metę, poczem musi nastąpić tem gorsze załamanie. Albowiem rozumie się samo przez się, że bezpośrednio da się siła polityczna (państwowa wogóle) wytworzyć tylko przymusem, przemocą, terrorem większym czy mniejszym. A któryż z narodów cywilizacji naszej wytrzyma **terror** na dłużej?! Który wcieli **przemoc** do metody swej cywilizacji?! Musiałby wpierw przestać być samym sobą, musiałby tedy **zniszczeć moralnie!** A czy społeczeństwo zachodnio-europejskie może być silnem, osłabłszy moralnie? Ależ to dla nas absurd!

Zachodzi tu pewne podobieństwo łacińśtwa z żydostwem. Żydzi, nie posiadając państwa, nie mogą tem samem wytwarzać siły politycznej bezpośrednio, a jednak jakąż posiadają ogromną siłę w dziedzinie politycznej w każdem państwie i międzynarodową! Czemże właściwie jest Liga Narodów?

Widzimy więc na Żydach, że można wytwarzać siłę polityczną pośrednio, tj. ze siły społecznej, i że metoda ta wiedzie właśnie do znakomitych rezultatów.

Musimy wydoskonalać wciąż swą organizację społeczną wogóle i dbać o to, by poszczególne organizacje społeczne (naprz. rzemieślnicze itp.) nabierały coraz więcej sił, ażeby w ten sposób powiększać stopniowo naszą siłę społeczną. Niema dla nas innej drogi do wzmożenia polskiej potęgi politycznej. **Trzeba wpierw nabierać siły społecznej, która w danym momencie, w razie potrzeby, przemienia się w siłę polityczną.** Takie jest prawo naszej cywilizacji, prawo niewzruszone. Niema na to rady, jak chyba porzucić tę cywilizację, wyrzec się jej, a przyjąć którąś z tamtych dwuch, bizantyńską lub turańską. Więc... zmoskwiczyć się duchowo.

W tem sedno kwestji, żeby każdy pilnował samego siebie, żeby w swej istocie moralnej nie dopuszczać do zmian, trącących zdradą starej historycznej kultury polskiej, żeby nie przejmować się metodami cywilizacyj obcych. **Trzeba być Polakiem duchowo, moralnie i intelektualnie,** inaczej nie zdoła nikt z nas **powiększyć** siły społecznej polskiej, a zatem nie zdoła przyczynić się do wytworzenia **polskiej siły politycznej.**

Pospolicie popełnia się gruby błąd, mieszając kwestję ras a cywilizacyj. Jeno z drugiem nie pokrywa się bynajmniej. Nawoływania do zachowywania czystości rasy mają wartość o tyle, o ile osoby krzyżujące się rasowo należą zarazem do różnych cywilizacyj — i tylko dlatego. Jakież bowiem skutki. gdy potomstwo będzie wychowywane w innej cywilizacji przez ojca, a w innej przez matkę? Tak powstaje nietylko bezwyznaniowość, ale także bezcywilizacyjność.

Zasadniczo nie ma jednak rasa nic do czynienia z cywilizacją. Rozmaite rasy mogą należeć do tej samej cywilizacji. np. do łacińskiej rasy nordyjska, dynarska, alpejska itd. Ale też mogą być rozmaite cywilizacje w tej samej rasie. np. bizantyńska u Chorwatów; podobnież w jednym nawet narodzie, mianowicie u Niemców, może zachodzić rozłam cywilizacyjny na łacińską i bizantyńską.

O czystości ras ciężko mówić. Nauka twierdzi, że już między troglodytami były rasy mieszane! Żydzi stanowią zlepek ras ośmiu! Jakim cudem utrzymuje się wciąż mniemanie o czystości rasy żydowskiej, skoro już Renan zbijał to mniemanie — trudno doprawdy zrozumieć.

Rasa nie musi być czysta, ale **cywilizacja musi być czysta.** Oto, co nauka ma do powiedzenia na tę **dzisiejszą polską niedolę.** W jednej chwili sprawy polskie stają się nader proste bardzo łatwo zrozumiałe i środek leczniczy sam się nasuwa:

Pilnujmy czystości cywilizacji łacińskiej w Polsce!

Prof. dr. Feliks Koneczny.

Z teatru w Katowicach.

WARSZAWIANKA I NOC LISTOPADOWA.

Po zobaczeniu powyższych dwuch dzieł scenicznych St. Wyspiańskiego w rocznicę listopadową należałoby wnosić, że dyrekcja teatru katowickiego spełniła uczynek doraźny, w którym zawsze odczuwa się hurtowną troskliwość i pośpiech w wykończeniu, obliczone na pobłażliwość odświętnej publiczności.

Publiczność odświętną przygotowuje się w takich okolicznościach uroczystem przemówieniem, które choćby z werwą Piotrowina wypowiedziane i nieudolnie sklecone, z obowiązku etykiety oficjalnej zawsze spotkać się winno z oklaskami. W tem miejscu zadość się stało etykiecie, brzmiały brawa, a z jaskółki spadło nawet ku scenie niezrozumiałe wprawdzie, niemniej oryginalnie zareżyserowane echo publiczności.

Po takim wstępie dopuszczono do głosu aktorów, którzy — być może — chcieli poprawić smętne wrażenie oficjalnej introdukcji i dlatego odegrali „Warszawiankę" ze zbyt wielkim ferworem. „Warszawianka" jest dramatem nawskroś nastrojowym, mającym wielkie pokrewieństwo w kolorycie ze „Ślepcami" Maeterlinka, dramatem o strukturze malarsko-wizjonerskiej, której nastrojowo zarysowane tło wymaga akcji przyciszonej. Tymczasem w interpretacji katowickiej dano akcję krzykliwą, figury z codziennej przygody wojennej i impulsywność zbyt realistyczną.

Za młodym w gieście i zbyt młodzieńczo nerwowym był Chłopicki, Zanadto szastał się po scenie jego adjutant, wystylizowany na figurę z wodewilu. Dobrą ze swym panienkowatym wdziękiem była Anna, lecz siostra jej Marja zbyt ruchliwie naszkicowała swą grą z bólem osobistym związane przeczucia, wskutek czego krzyk jej rozpaczy nie zespolił się należycie z motywem sztuki: „Kto umiera, wolnym już..."

Fatalnie wystąpiła postać starego wiarusa, który przyniósł Chłopickiemu ostatnią przesyłkę ze straconej reduty. Postać tę stworzył Solski na miarę posągu, który jak widmo wchodzi na scenę, i ta interpretacja, zgodna z wizją Wyspiańskiego, obowiązuje jako koncentracyjny symbol całej sztuki. Na scenie katowickiej tymczasem stary wiarus stał się postacią epizodyczną i drugorzędną: za wiele w nim było groteski, za wiele ruchu i trzepotania się, a nic z widma.

O jednym akcie „Nocy Listopadowej" niewiele można powiedzieć, gdyż poza żywiołowem nawoływaniem Pallady, widziało się tylko krótki epizod sceny zbiorowej, której nastrojowość również gubiła się, zbyt jaskrawo podkreślana stukotem giwerów.

Występ chóru „Echa" był bardzo udatny. *mp.*

Nowe prawo łowieckie

ZATWIERDZONE PRZEZ RADĘ MINISTRÓW.

Zatwierdzony przez Radę ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie łowieckiem rozpoczyna nowy okres w dziejach polskiego myślistwa.

Kończy się chaos prawny, w czasie którego 7 ustaw normowało sprawy łowieckie w państwie, utrudniające władzom administracyjnym nadzór nad prawidłową gospodarką. Tworzy się podstawy gospodarstwa łowieckiego, oparte na nowoczesnych zasadach hodowlanych, które umożliwią stworzenie z łowiectwa ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Poczyna się ochronę rzadkich, ginących dziś zwierząt łownych i unormowanie ochrony całokształtu zwierzostanu, zgodnie z wymaganiami życia, które oddaliło się znacznie od skostniałych i przeżytych ustaw b. państw zaborczych.

Ważną rzeczą jest sprawiedliwe unormowanie przez nową ustawę szkód, wyrządzanych w płodach i płonach rolnych przez zwierzynę. Jeszcze ważniejsze — są surowe przepisy karne za wykroczenia przeciw ustawie, a zwłaszcza za wnykarstwo, kłusownictwo i zabijanie zwierzyny w czasie ochronnym.

Nowy projekt ustawy reguluje słusznie i pożyteczne zagadnienie handlu zwierzyną, stojąc na stanowisku, iż nielegalny handel jest najwydatniejszym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem kłusownictwa.

Projekt nowej ustawy łowieckiej, wprowadzając normy umożliwiające przeprowadzenie selekcji prawidłowych myśliwych, przy uzyskiwaniu kart łowieckich, oparty jest na zasadach, dozwalających rozpoczęcie w dziedzinie łowieckiej okresu praworządności, ładu i rozkwitu.

Tramwaje w Zagłębiu na gwiazdkę.

PRÓBNE PRZEJAZDY TRAMWAJÓW ZA DNI KILKA

Jesteśmy coraz bliżsi dnia, w którym zadzwoni sygnał tramwajowy na ulicach Zagłębia.

Jak się dowiadujemy, już w bieżącym tygodniu, a najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego miesiąca odbędą się próbne przejazdy wozów tramwajowych na linji Sosnowiec — Będzin. Próby te konieczne są do wypróbowania wozów i linji, oraz do wyszkolenia personelu, choć bowiem motorniczy są odpowiednio wykwalifikowani, to jednak kilka dni próbnych potrzebne są do zapoznania się z torem i właściwościami wozów.

Normalne uruchomienie tramwajów na linji Sosnowiec — Będzin nastąpi napewno tuż przed Bożem Narodzeniem na gwiazdkę. Linja z Będzina do Dąbrowy będzie uruchomio na w miesiąc później.

Na linji będzie uruchomionych 5 par wozów (wóz z motorem i wóz doczepiony). Wozy te będą kursowały co 15 minut.

Co się tyczy uruchomienia linji Sosnowiec — Górny Śląsk, to będzie to uzależnione od przygotowań na Śląsku, który ma się dostosować pod względem technicznym do linji tramwajowej w Zagłębiu. Terminu uruchomienia linji na Śląsk narazie ustalić nie można

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK	Dziś Eligjusza B. W.
	Jutro Bibianny P. W.
	Wsch. słońca 7.19
	Zach. „ 15.30

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Braterstwo krwi".

Kino „Sfinks"—„Biała niewolnica".

Kino Momus: „Miłość w purpurze krwi". — „Oj te kobietki".

✕ OD REDAKCJI. Współpracownik naszej Redakcji p. Stefan Arnold wyjechał do Paryża, skąd nadeśle nam szereg korespondencyj.

✕ PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ I TELEGRAFICZNEJ. Od dnia 1 grudnia obowiązywać będą następujące ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej. W obrocie wewnętrznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów — 25 gr., ponad 20 do 250 gramów — 50 gr., ponad 250 do 500 gramów — 80 gr. Kartka pocztowa — 15 gr.; druki do wagi 25 gramów — 5 gr. ponad 25 do 50 gramów — 10 gr., ponad 50 do 100 gramów 15 gr., polecenie — 40 gr., doręczenie pośpieszne — 80 gr.

W obrocie zagranicznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów — 50 gr., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 40 gr. Kartka pocztowa — 30 gr., polecenie — 50 gr., doręczenie pośpieszne — 1 złoty.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego — 15 gr. oraz taksa zasadnicza — 50 gr.

Opłata od wyrazu telegramu pilnego — 45 gr., oraz taksa zasadnicza — 50 groszy.

✕ DO CZEGO UŻYTO CZĘŚĆ GRANITU Z SOBORU WARSZAWSKIEGO. Otwarty przed kilku dniami w obecności wojewody kieleckiego p. Korsaka nowy most na Przemszy między Modrzejowem a Mysłowicami, posiada konstrukcję żelazną, składającą się z dwuch przęseł. Rozpiętość mostu wynosi 20 mtr. wysokość 10 mtr.

Jest rzeczą ciekawą, iż granit, użyty do fundamentów mostu pochodzi ze zburzonego w Warszawie soboru na placu Saskim. Materjału tego użyto z braku potrzebnego granitu, na przywóz którego z Finlandji władze rządowe nie pozwoliłyby.

Oprócz granitu z soboru, do budowy mostu użyto również granitu tatrzańskiego.

OD ADMINISTRACJI.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH PRENUMERATORÓW BLANKIETY P. K. O., CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ. 7740

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś w czwartek wykład znanego poety Edmunda Biedera na temat „Idę budzić naród". Początek o godz. 8.15. Ceny od 40 gr. do 1.70 zł.

W piątek „Tosca", opera w 3 aktach G. Pucciniego z udziałem znakomitych artystów: primadonny Olgi Orleńskiej — partja tytułowa, Mieczysława Saleckiego, bohaterskiego tenora — Cavaradossi, Mikołaja Jachno, wszechświatowej sławy barytona — Scarpio, oraz Karola Demskiego, Mikołaja Ruka i in. Kierownik muzyczny Henryk Szatkowski. Początek o godz. 8.15. Ceny od 1.20 do 6.20 zł. Abonament nieważny.

W sobotę premjera „Trójka hultajska", wodewil w 4 aktach Nestroy'a z udziałem całego zespołu. W rolach tytułowych wystąpią pp. Brandt, Jaglarz i Dębowicz, który zarazem reżyseruje sztukę. Śpiewy, tańce, ewolucje i wiele nowych efektów scenicznych uzupełnią świetną całość. Początek o godz. 8.15. Ceny od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

W JAWORZNIE.

W czwartek — Teatr miejski z Sosnowca gra „Naszą żonusię". Początek o godz. 8.15.

NA SATURNIE.

W piątek, 2 grudnia, artyści Teatru miejskiego z Sosnowca odegrają znakomitą komedję Avery Hopwooda „Nasza żonusia". Początek o godz. 8.15. Ceny od 1 do 3 zł.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP ZNAKOMITEGO SKRZYPKA HISZPAŃSKIEGO JUANA MANENA.

Zapowiedziany na wtorek dnia 6 grudnia występ najznakomitszego współczesnego skrzypka hiszpańskiego, Juana Manena, wywołał wśród szerokich warstw muzykalnej publiczności niebywałe zainteresowanie. Znakomity ten artysta, którego Katowice podziwiać będą po raz pierwszy, wykona niezwykle ciekawy i piękny program, obejmujący szereg najwspanialszych dzieł literatury skrzypcowej, między innemi dzieła Mozarta, Tartiniego, Bacha, Schuberta, Paganiniego, Sarasatego oraz szereg kompozycyj własnych. Juan Manen grać będzie na koncercie na skrzypcach Sarasatego bezcennej wartości, wypożyczonych artyście przez króla hiszpańskiego, jako największemu skrzypkowi hiszpańskiemu. Akompaniować znakomitemu mistrzowi będzie znany pianista prof. Max Neufeld. Ceny biletów od 1 do 8 zł. do nabycia w kasie teatru. Telefon Katowice 24-48.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 1 bm. „Warszawianka" i „Noc Listopadowa".
Sobota dnia 3 bm. „Casanova".
Niedziela dnia 4 bm. „Halka".

Ujednostajnienie wagi chleba.

UCHWAŁA O UREGULOWANIU WYPIEKU.

Ciągnąca się od lat prawie 10 sprawa ujednostajnienia wagi chleba w Polsce została załatwiona. Wbrew ustawie sejmowej, wprowadzającej w Polsce system metryczno-kilogramowy, jako następstwo z czasów głodowych powojennych zostawiono piekarzowi wolność wypieku pieczywa pszenno-żytniego, według wagi funtowej, za którą konsumenci płacili według norm pieczywa żytniego w kilogramach. Ten łamiący ustawę przywilej dawał pole do licznych nadużyć i tak pod względem jakości pieczywa, jak i pod względem wagi. Na zebraniu przedstawicieli Ministerstwa przemysłu i handlu, skarbu rolnictwa i spraw wewnętrznych zapadła uchwała uregulowania wypieku w ten sposób, by chleb pszenno-żytni był wypiekany w bochenkach o wadze kilogramowej oraz powinien zawierać jedną czwartą mąki pszennej 50 proc. trzy czwarte żytniej 65 proc. W myśl tej uchwały ukaże się w najbliższej przyszłości rozporządzenie obowiązujące Ministerstwa spraw wewnętrznych.

✕ JAK SIĘ STARAĆ NALEŻY O DOKUMENTY OSOBISTE W ROSJI. Ministerstwo spraw zagr. rozesłało następujący okólnik Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu ustaliło następujący system wydobywania dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej. Osoba, poszukująca dokumentu lub dokumentów, albo wyciągu z wykazu stanu służby (dawniejszych posłużnych spisków) winna przesłać opłaconym zwykłym stemplem podanie do Ministerstwa spraw zagranicznych — departament konsularny, wydział K. II a. Ministerstwo spraw zagranicznych na podstawie podania ustali wysokość opłaty przypadającej na pokrycie kosztów wydobycia żądanych dokumentów, obliczonej w dolarach amerykańskich (3 dolary za dokument) i prześle osobie zainteresowanej odpowiednie zaświadczenie, mocy którego petent będzie mógł wysłać pocztą wprost do odnośnej placówki polskiej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich.

Ostateczny rozrachunek za wydobycie, przesłanie oraz legalizację będzie uskuteczniany przy odbiorze dokumentów. W razie niemożliwości petenta winien on dołączyć do podania urzędowe świadectwo ubóstwa, na zasadzie którego Ministerstwo spraw zagranicznych będzie w możności wydobyć dokumenty bezpłatnie. Powyższe podaje się do wiadomości na podstawie pisma Ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 17-X 1927 r. Nr. K. II a 15739 27 r.

✕ Z ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono wydelegować ławnika inż. Porczyńskiego i ławnika-decernenta p. Dobrowolskiego do Kuratorjum krakowskiego w Krakowie w sprawie szkoły technicznej w Sosnowcu. Szkole tej w obecnym gmachu jest podobno ciasno, przeto władze szkolne zamierzają ją przenieść na Śląsk.

✕ CÓŻ NA TO KOMISJA CENNIKOWA? Ileż to, już razy niezbite fakty ciowe wykazały bezcelowość istnienia t. zw. komisyj cennikowych, które jako anachronizm z czasów wojennych winniej do dnia dzisiejszego, chyba tylko po to, aby wykazać swą bezsilność walce z drożyzną, boć w twierdzenie, komisja cennikowa może, istotnie regulować ceny na rynku, a co ważniejsza, mieć wpływ na ich zniżkę, z całą pewnością nie wierzą nawet sami członkowie komisji.

Ostatnio np. zaszedł wypadek, który jest nowym dowodem celowości istnienia wspomnianej komisji. Mianowicie rzeźnicy w Sosnowcu zaczęli obniżać ceny i to znacznie, gdyż aż 60 gr. na klg.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie robią tego bezinteresownie i mimo tak znacznego potanienia muszą mieć normalny zarobek, tymczasem „oficjalne" ceny dotychczas bez zmiany, aczkolwiek zdawałoby się, iż komisja powinna przynajmniej iść za przykładem rzeźników zrównać ustalone przez siebie ceny pobieranemi przez rzeźników.

Tymczasem ceny wytyczne są znacznie wyższe, co jest jaskrawym przykładem bezużyteczności przeżytku wojennego, w postaci komisji cennikowych.

Odczyt o H. Sienkiewiczu

NA FLORZE.

Dnia 27 b. m. w sali Domu ludowego na Florze, staraniem Narod. Organizacji Kobiet i przy współudziale przedstawicieli innych miejscowych stowarzyszeń, odbył się odczyt o Henryku Sienkiewiczu, wygłoszony przez profesora Pasierbińskiego z Sosnowca.

Odczyt ten zasługuje na wyjątkową ocenę ze względu na osobę prelegenta, który porywając słuchaczy swym darem krasomówczym, umiał przelać w audytorjum nietylko entuzjazm dla dzieł wielkiego mistrza, ale rozbudzić jednocześnie świadomość potęgi i dumy narodowej, która rodzi czyn. W dobie dzisiejszej, gdy we własnej ojczyźnie czujemy się ciągle jeszcze obco i jakoś niepewnie, poprostu pozbawieni jesteśmy poczucia własności polskiego dobra, przytem w dobie niesłychanie silnych wpływów wrogich nam żywiołów, zniewazających wszystko co polskie i, obniżających wielki dorobek narodowości przeszłego i obecnego pokolenia, w dobie tej potrzeba nam takich ludzi, książek i odczytów, które krzepią polskie serca, budują charaktery i zagrzewają społeczeństwo do wielkich czynów przez miłość i szacunek dla naszej dziejowej przeszłości.

Dlatego to profesor Pasierbiński zasługuje tak pojętą ideą patrjotyzmu na wielkie uznanie i wdzięczność.

Licznie zgromadzona publiczność z Flory i pobliskiego Golonoga dała temu wyraz przez niemilknące oklaski.

Dochód z odczytu przeznaczony został na cele tak zwanego „Dnia oświaty pozaszkolnej".

B. P.

× **WIELKA REDUTA ZAGŁĘBIA.** Dla zasilenia funduszów Polskiej Macierzy Szkolnej, zarząd okręgowy P. M. S. urządza w dniu 5 stycznia 1928 r. w sali Resursy w Dąbrowie wielką redutę Zagłębia.

Będzie to największa i dotąd nieznana w Zagłębiu impreza zabawowa w zbliżającym się karnawale.

× **NIEPOWSZEDNIA IMPREZA ARTYSTYCZNA.** Jak się dowiadujemy, w Dąbrowie odbędzie się w niedługim czasie nielada uczta artystyczna. Mianowicie, w połowie grudnia przyjeżdżają z koncertem: sławny pianista Leopold Szpinalski, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie oraz znana śpiewaczka Argosińska - Choynowska.

Termin koncertu podamy we właściwym czasie.

× **UZUPEŁNIENIE.** We wczorajszem sprawozdaniu z zebrania Koła opieki przy gimnaz. im E. Plater w Sosnowcu opuszczono przez niedopatrzenie nazwiska ks. prefekta Józefa Sobczyńskiego, który został wybrany do Zarządu Koła Opieki.

Rozporządzenie o cudzoziemcach.

I ICH CZASOWYM POBYCIE NA ZIEMIACH POLSKICH.

Wkrótce zostanie ogłoszone rozporządzenie Rady ministrów o pobycie cudzoziemców na obszarach Rzeczypospolitej. Według niego cudzoziemcy, nie posiadający dowodów osobistych, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą wjeżdżać na teren woj. Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Wołyńskiego, Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego i Białostockiego (pow. Augustowski, Grodzieński, Sejneński i Suwalski) tylko za uprzedniem zezwoleniem władz administracyjnych drugiej instancji odnośnych obszarów.

Uprawnienie do wydawania tych zezwoleń może być w drodze rozporządzenia M. S. wewn. przekazane władzom administracyjnym pierwszej instancji.

Zezwolenie uprawnia do pobytu na ziemiach polskich tylko w czasie i miejscu w zezwoleniu określonem, może być w każdej chwili cofnięte, o ile okaże się, że pobyt cudzoziemca sprzeciwia się dobru państwa.

Wykonanie powyższego rozporządzenia powierza się ministrowi spraw wewnętrznych. Przyczem wchodzi ono w życie z dniem ogłoszenia, a traci moc obowiązującą po upływie dwuch lat od tego dnia.

W dniu św. Barbary.

DYPLOMY DLA GÓRNIKÓW I HUTNIKÓW.

Jak już wczoraj wspominaliśmy, władze rządowe celem uczczenia zasłużonych pracowników w naszym przemyśle, postanowiły w tym roku również odznaczyć honorowymi dyplomami kilkudziesięciu pracowników naszego Zagłębia za ich długoletnią i nieskazitelną pracę.

Uroczyste wręczenie dyplomów od będzie się w niedzielę, dnia 4 grudnia r. b. t. j. w dniu święta patronki górników, w gmachu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Dyplomy honorowe otrzymają w tym roku następujący pracownicy:

Z kopalni Czeladź: Jan Kukułka, Wincenty Liszczyk, Józef Kowalik, Franciszek Śliwiński i Ignacy Lewandowski.

Z kopalni Milowice: Józef Michalak Leon Skowroński, Franciszek Kuś II i Józef Bugajski.

Z kopalni Renard: Józef Czechowski, Michał Dyniak, Szczepan Nowak, Walenty Golis, Jan Nabrdalik I i Marcin Pasternak II.

Z kopalni Saturn: Franciszek Trzcionka, Andrzej Kaczmarzyk, Antoni Zawiązalec i Łukasz Zarychta.

Z kopalni Jowisz: Stanisław Rabsztyn.

Z kopalni Grodziec II: Wincenty Kołodziej, Antoni Grzybek i Kazimierz Gajdzik.

Z huty Milowice: Piotr Ordon, Jan Pheifer, Konstanty Maślanka, Józef Feluch i Bronisław Sosnowski.

Z huty Katarzyna: Baltazar Karolak i Paweł Koprowski.

Z huty Staszic: Tomasz Dziurowicz.

Z kopalni Reden: Łapanowski Jan i Czapla Stanisław I.

Z kopalni galmanu „Ulisses": Żurek Jan i Cebo Antoni.

Z huty Konstanty: Borówka Walenty i Grudziński Wincenty.

Z kopalni galmanu „Bolesław": Dąbek Jan III, Skubis Andrzej, Leśniak Stanisław I.

Z huty Paulina: Stasikowski Kazimierz.

Z kopalni Klimontów: Rutkowski Wojciech, Biel Jan, Skrzypek Józef.

Z kopalni Mortimer: Kowalski Franciszek IV, Magiera Błażej, Sołtysik Jan.

Z kopalni Modrzejów: Frączek Józef, Podziemski Stanisław.

Z kopalni Niwka: Przeniosło Jan, Paradowski Michał, Madej Jan, Pawłowski Franciszek, Skowera Karol.

Z kopalni „Juljusz": Torbus Tomasz, Gomuła Wojciech.

Z kopalni „Kazimierz": Machnik Nikodem, Waluga Jan.

Z kopalni „Paryż": Brodziński Jan, Musialik Stefan, Moś Stanisław.

Z kopalni „Koszelew": Gwóźdź Roman, Socha Jan.

Z kopalni „Flora": Osłoński Bonawentura, Marzec Piotr I.

Z huty Bankowej: Grabowski Idzi, Scypiński Franciszek, Rygalik Jakób, Machura Jan, Sojka Franciszek, Bernasik Ignacy, Miglus Franciszek, Sośnierz Mikołaj.

× **ECHO Z KONCERTU.** Dnia 26 bm. w licznie zapełnionej sali państwowego gimnazjum Staszica odbył się piękny koncert pianistki Jadwigi Zaleskiej i Michała Tarnawskiego, artysty opery katowickiej. Pani Zaleska wykonała długi szereg kompozycyj Szopena, Paderewskiego, Niewiadomskiego, Statkowskiego oraz z obcej literatury muzycznej. Ciepło jej gry, rozmach, siła uderzenia w połączeniu ze stylową elegancją w interpretacji podbiły całkowicie słuchaczy. P. Tarnawski w arjach i pieśniach wykazał szczerą muzykalność i temperament brawurowy. Jego młodzieńczy głos o szlachetnem brzmieniu jednoczy w sobie liryzm i bohaterstwo. Arjami z Toski, Carmen, Halki, Mazepy — oczarował i porwał słuchaczy. Wytworzył się nastrój entuzjastyczny, który rósł w miarę wykonywania programu. Publiczność nie szczędziła oklasków i nie chciała rozstać się z artystami, zmuszając ich do hojnych bisów.

Koncert zostawił na długo miłe wspomnienie w Sosnowcu, a co ważniejsze, trwałą pamiątkę w postaci zasiłku pieniężnego na rzecz kościoła parafjalnego na Pogoni.

× **DZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ W PSARACH.** Staraniem nauczyciela szkoły powszechnej w Psarach p. Romana Klenka odbyła się w niedzielę dn. 27 b. m. w lokalu szkoły uroczystość Dnia oświaty pozaszkolnej. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego przez chór Koła młodzieży wiejskiej, p. R. Klenk powitał w imieniu całego grona nauczycielskiego licznie zebranych gości. Referat o życiu i czynach Henryka Sienkiewicza oraz o pracy Polskiej Macierzy Szkolnej wygłosił kierownik szkoły z Sarnowa p. Serafin Gorbiński. Dalszy program uroczystości wypełniły deklamacje i śpiewy, wykonane przez nowozorganizowane Koło młodzieży wiejskiej. W dniu tym sprzedawano materjał propagandowy P. M. S., a dochód ze sprzedaży przeznaczono na ufundowanie bibljoteki szkolnej, jako realne go upamiętnienia 11 roczuicy śmierci Henryka Sienkiewicza. Społeczeństwo Psar, wsi, pod względem zaludnienia jednej z pierwszych w powiecie, a niestety bardzo zaniedbanej na polu społecznem i kulturalno - oświatowem składa za mile i pożyteczne spędzony wieczór pp. Romanowi Klenkowi i p. Serafinowi Garbińskiemu gorące życzenia pomyślnej i zawsze owocnej pracy.

J. Będkowski — gospodarz wsi Psary. St. Majcherczyk — skarbnik straży pożarnej w Psarach.

× **ZATRZYMANI ZOSTALI PRZEZ POLICJE** Zadko Franciszek lat 23, poszukiwany od dłuższego czasu za dokonanie kradzieży 200 zł. na szkodę Urbańskiego Adama z Sosnowca (Kamienna 8) i ukrywający się w Dąbrowie na kolonji Szywałówka oraz Dudek Walentyna, po szukiwana przez ekspozyturę śledczą w Katowicach za dokonanie szeregu kradzieży na Śląsku. Dukowa przekazana została do dyspozycji śledczej w Katowicach.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJEK SKLEPOWYCH.** Znane na bruku sosnowieckim i kilkakrotnie karane za kradzieże, mieszkanki Będzina 32-letnia Grabowska Feliksa (Małachowskiego 20) i 20-letnia Rudawska Marja (Polna 3) przyjechały do Sosnowca na robotę. Jednakże już pierwszy występ złodziejek nie powiódł się, bowiem zostały ujęte podczas kradzieży czterech skórek fokowych ze sklepu Gutszajna Jachety (Modrzejowska 6). Złodziejki zostały aresztowane i przekazane władzom sądowym.

× **WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ SPRAWCÓW NAPADU NA WYWIADOWCÓW.** Ujęci w tych dniach przez policję sprawcy napadu na wywiadowców urzędu śledczego w Sosnowcu: Wojtala Józef Podgórska 8 i Janosik Antoni (Wschodnia 8) i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego II rewiru, zostali wypuszczeni na wolność za kaucją: Wojtala 1000 zł., Janosik 500 zł.

× **ROZEBRALI PŁOT.** Jan Wojsa właściciel domu przy ul. Dalekiej 19 w Sosnowcu zwrócił się do policji, zawiadamiając, że nieznani sprawcy rozebrali w nocy drewniany parkan okalający jego posesję.

× **WYKRYCIE SYSTEMATYCZNEJ KRADZIEŻY.** W młynie „Merkury" w Będzinie zauważono od pewnego czasu systematyczną kradzież mąki. Zawiadomiona o tem policja zarządziła dochodzenie i onegdaj ujęła sprawców, w osobach: Moszka Fiszla, Leona Rojalskiego, Jana Rembka, Jana Skrzyńskiego i Ryfki Fiszlowej. Właściciel młyna oblicza straty na 2 tysiące zł.

× **UWAŻAĆ NA TOREBKI.** W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki wyrywania przez rozzuchwalonych opryszków paniom z rąk torebek, co powinno skłonić płeć piękną do większej czujności i zwracania uwagi na ręczne „safes", w którem prócz pudru, ołówka i t. p. drobiazgów, niekiedy znajduje się także gotówka. Onegdaj wieczorem p. M. Seguil, zamieszkały przy ul. Żeromskiego w Dąbrowie nieznany opryszek wyrwał z ręki torebkę i nim poszkodowana ochłonęła z przerażenia, złodziej znikł bez śladu.

Strzelnice dla straży pożarnych.

POWIAT PIŃCZOWSKI ŚWIECI PRZYKŁADEM.

Od pewnego czasu okręgowy Związek straży pożarnych powiatu Pińczowskiego wykazuje niezwykle pożyteczną działalność, która niewątpliwie spotka się z ogólnem uznaniem, jak również służyć będzie wzorem dla innych związków strażackich.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o zarządzeniu Sejmiku pińczowskiego, podjętem na skutek starań miejscowego Związku straży pożarnych w sprawie wynagrodzenia za konie prywatne które padną z powodu wyjazdu do pożaru, obecnie mamy do zanotowania inny, niemniej dodatni fakt.

Mianowicie, Związek okręgowy powiatu Pińczowskiego zawiadomił straże na swym terenie, iż wszystkie gminy w powiecie otrzymały z Wydziału powiatowego nakaz wybudowania w swej gminie strzelnicy, a to z uwagi na konieczność należytego przysposobienia wojskowego drużyn strażackich. Inicjatywa Związku pińczowskiego zasługuje na całkowite poparcie i należy się spodziewać iż zostanie zastosowana w innych organizacjach strażackich.

× **WOJNA Z ŻONAMI.** Pośród tow. kult. ośw. w Sosnowcu, wielką żywotnością odznacza się sekcja sosn. Tow. Rozwój na Pogoni, która dzięki swej wytrwałej pracy, zdobyła sobie publiczność i cieszy się coraz większem powodzeniem. Dowodem tego było niedzielne przedstawienie „Wojny z żonami". Sala Związku zawod. była wypełniona po brzegi. Sztuka wyreżyserowana umiejętnie przez p. St. Fularskiego, dzięki zupełnemu opanowaniu pierwszorzędnych ról wypadła bardzo dobrze, o czem świadczyły entuzjastyczne oklaski publiczności. Na wyróżnienie zasługują wykonawcy głównych ról pp. A. Plebankówna, Maślakówna, Grzegorski i Fularski, pozostałe osoby dostrajały się do całości doskonale.

× **NA KRADZIEŻY WĘGLA** z wagonów kolejowych został ujęty przez policję niejaki Czarnota Marcin z Sosnowca.

× **OKRADZENIE BUFETU.** W nocy z 28 na 29 b. m. nieznani sprawcy dostali się do bufetu, dzierżawionego przez Woźniaka Franciszka w domu związkowym przy ul. Marjackiej w Sosnowcu, skąd skradli kilka kg. wędlin, czekolady i cukierków, wartości 400 zł.

× **SKAZANIE AWANTURNIKA.** Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał na tydzień aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat — Stanisława Kopczyńskiego (Dąbrowa , Kościelna 36) za awanturowanie się po pijanemu na ulicy i ordynarne zaczepianie przechodniów w dniu 10 września b. r.

Kącik humorystyczny.

KOHN W WOJSKU.

Moryc służy w wojsku. Jest ostre strzelanie, Kohn strzelił dwadzieścia trzy razy i dwadzieścia trzy razy chybił.

— Słuchajcie Kohn — mówi mu sierżant — moglibyście spełnić dobry uczynek: strzelcie sobie w łeb.

— Rozkaz, panie sierżancie.

— Wtył zwrot.

Kohn znika za murem. Po chwili słychać strzał.

— Co ten idjota zrobił — woła sierżant i biegnie na pomoc.

Ale Kohn wychodzi z za muru, zdrów i cały, i melduje:

— Panie sierżancie, znów chybiłem!

MAŁŻEŃSTWO ODMŁADZA

— I cóż, jak się czujesz w małżeństwie?

— Znakomicie! Jestem jak odmłodzony; w każdym razie papierosy i cygara palę znowu potajemnie.

Pierwsze zebranie nowej Rady m. Zawiercia.

BILANS PRAC POPRZEDNIEJ RADY MIEJSKIEJ.

Niebywałe, jak na nasze miasto zainteresowanie wywołało pierwsze posiedzenie nowej Rady.

Z niezwykłą dawniej punktualnością, wypełniła się sala, galerje wręcz po brzegi, dla braku miejsca wewnątrz liczne grupy zainteresowanych oczekiwały rezultaty wyborów władz miasta w bramie i na ulicy przed Magistratem.

Posiedzenie otworzył prezes Janik, w dłuższem resumee dająć obraz tego, co ustępująca Rada i Magistrat dla miasta zdziałały. Przytaczamy ważniejsze fragmenty tego przemówienia:

„... W drugiej połowie stycznia 1926 roku społeczeństwo miejscowe, reprezentowane w Radzie miejskiej, przekazało nam gospodarkę, w bardzo ciężkich chwilach. Przekazanie to było poprzedzone silnemi zaburzeniami ulicznemi, gdyż zgłodniałe rzesze bezrobotnych i bezdomnych podburzane przez jednostki wywrotowe tę drogę, a nie inną dla zaspokojenia potrzeb wybrały. Olbrzymie masy bezrobotnych oblegały Magistrat, wołając ratunku od głodu, od zimna i chorób. Na owe tak ciężkie czasy zastaliśmy w kasie miejskiej 900 zł. gotówką i zobowiązań na sto kilkadziesiąt tysięcy zł.

Cały nasz wysiłek został skierowany ku uspokojeniu mas, co też w krótkim niedługo czasie dało wyniki dobre i spokój w mieście. Spokój ten byłby na krótko, gdyby nie to, że w ślad zatem duży przemysł ruszył najprzód częściowo, a później normalnie. Jak olbrzymie nasze wysiłki były, dla przykładu przytoczę cyfrę, wydaną na akcję opałowo-żywnościową, która sięga kwoty około 110.000 złotych, w czem mieści się samej subwencji od Rządu 70.000 zł. Tę ostatnią pozycję podkreślam dlatego, aby uwydatnić zabiegi i starania nasze położone w tym kierunku.

Pokonawszy jedne trudności, napotykaliśmy stale nowe. Wymienię tutaj chociażby to, że aczkolwiek Wydział budowlany wcale prawie nie istniał i dopiero był przez nas organizowany, to jednak w tym stanie rzeczy zdołano przeprowadzić następujące inwestycje:

Dróg bitych około	27.000	metrów.
Robót ziemnych	62.000	„
Kanałów	1.300	„
Reperacji bruków	19.000	„
Bruku głazowego	14.000	„
Bruku smołowcowego	5.000	„

Prawda, że wykonanie tego, wymagało wiele zabiegów o pieniądze, o regulowanie hipoteki, oprócz spraw sądowych, gruntowych, terytorjalnych, które w samem załatwieniu były niemiłe i niewdzięczne. I tak:

Zakończyliśmy ostatecznie proces terytorjalny z Huldczyńskim, w Najwyższym Trybunale administracyjnym z korzyścią dla miasta.

Uregulowaliśmy sprawę zmarłego Bankiera z korzyścią dla miasta, gdyż ogólna ilość pretensyj, przewyższająca z górą 100.000 zł. została zredukowana do połowy.

Spłaciliśmy niekorzystną dla miasta tranzakcję kupna gruntu od Liebermanów opartą na walucie dolarowej, pomimo, iż gotówka wekslowa przy akcie była wypłaconą.

Spowodowaliśmy przejęcie na bezsporną własność miasta rzeźnię, która w chwili objęcia przez nas rządów była jeszcze prywatną własnością za opłatą na rzecz gminy 9.600 zł. rocznie, z czego gmina za rzeźnię płaciła podatki.

Z wielkim trudem dobiegamy do końca z wykończeniem domów miejskich, regulując przytem należności firmie Luft za wykonanie planów.

Zlikwidowaliśmy zamówienie wydane przez b. Magistrat Mittelmanowi na około 650 m.3 drzewa, wskutek czego został przygotowany materjał na baraki dla bezdomnych i eksmitowanych.

Zlikwidowaliśmy zaległe podatki od Ignacego Leowensteina przyjmując na własność duży obszar ziemi z zadrzewieniem dębowem pod park miejski, bowiem zaległość podatkowa przyczyniła się bardzo do korzystnego kupna tej ziemi.

Zlikwidowaliśmy niekorzystną dla miasta tranzakcję od dzierżawienia placu kolejowego firmie Jagiellak, która wyrażała się w tej formie, że na szereg lat miasto miało płacić wysoką dzierżawę kolei za plac, a oddawać takowy wyżej wspomnianej firmie tylko za drewnianą szopę.

Naprawiliśmy inkaso za prąd elektryczny.

Zaprowadziliśmy pewną i na przepisach opartą formę urzędowania trzymając się ściśle regulaminu zarządu, przez nas opracowanego i zatwierdzonego przez Radę miejską.

...Nie od rzeczy będzie nadmienić, że pierwszy bilans, jak tylko miasto Zawiercie istnieje, został przez nas opracowany i sporządzony przy sprawozdaniu budżetowym.

Pomimo wymienionych kłopotów zdołaliśmy przerobić na roóżne inwestycje z górą pół miljona złotych, a bilans został zamknięty saldem kasowem 60.737.82 gr. z nadwyżką budżetową zł. 24.846.23 gr., powiększając znacznie majątek miejski nieruchomościami przez nas nabytemi, wybudowanemi i przyjętemi.

W zakończeniu swego przemówienia prez. Janik, zaznaczając, że dla nowej Rady na pierwsze miesiące urzędowania pozostają dyspozycyjne fundusze, sięgające przeszło 400 tysięcy złotych, złożył opracowany w dochodach projekt budżetu na 1928-29 rok oraz zebrane w tem statuty podatkowe miasta.

Z kolei przystąpiono do wyborów. Obliczenia głosów dokonywali jako najstarszy i najmłodszy radny pp. Masłoński i Kania. W pierwszem głosowaniu na prezesa Rady otrzymali inż. L. Sowiński 20 głosów, p. Masłoński 4 głosy, 3 kartki złożono czyste. W drugiem głosowaniu na wiceprezesa otrzymał dr. Sokołowski 20 gosów, 7 kartek złożono czystych. W głosowaniu na sekretarza otrzymali p. Mijalski 19 głosów, 8 kartek złożono czystych, wreszcie na wicesekretarza otrzymali p. Bornstein 14 głosów, Kania 7 głosów, czystych kartek oddano 6.

Przed przystąpienie do wyznaczenia poborów władzom miasta p. Piotrowski zgłosił nagły wniosek, aby wobec nieznajomości przez Radę rozporządzeń państwowych, normujących te wynagrodzenia, dalszy ciąg obrad odłożyć do następnego posiedzenia, natomiast jako punkt 6-ty obrad wstawić uczczenie pamięci bohaterów listopadowego powstania i ś. p. Przybyszewskiego. Na interwencję p. Ciechońskiego dokonano wyborów konwentu senjorów, który opracuje projekt uposażeń i przedłoży go Radzie. Do konwentu weszli pp.: Piotrowski, Czechowski, Kania, Kowalczyk, Margulies i Jagiellak.

Wobec uchwalenia nagłości i wniosku p. Piotrowskiego, dalszy ciąg obrad odroczono, natomiast zabrał głos ks. Wayzler w paru słowach kreśląc przyczyny szacunku, jaki musimy żywić dla bohaterów powstania listopadowego i ś. p. St. Przybyszewskiego, pocztem Rada uczciła ich pamięć przez dwukrotne powstanie.

Ogromne zainteresowanie pierwszem zebraniem nowej Rady tłomaczy się jeszcze tem, że w przeddzień jego została zerwaną międzyklubowa umowa co do obsady stanowisk władz miasta. Zerwanie tej umowy musiało się też w pewnej mierze przyczynić do odroczenia dalszego porządku obrad.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Min. skarbu wydało szereg zarządzeń, upoważniających władze skarbowe do udzielania niektórych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1928.

Upoważniono mianowicie Izby skarbowe do zezwalania na nabywanie świadectw przemysłowych III kat. handlowej przez przedsiębiorstwa prowadzące drobną sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej. Powyższa ulga może być stosowana, gdy obrót przedsiębiorstwa ustalony na rok 1926 nie przekroczył 30.000 zł., a ilość towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej stanowi najwyżej 5 procent ogólnej ilości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Właścicielom dorożek samochodowych zezwolono na nabywanie świadectw: 1) IV kat. handlowej dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową, 2) III kat. handl. dla posiadających nie więcej niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe) lub jeden autobus, najwyżej 20-osobowy. Okoliczność, że ta gałąź zarobkowości wykonywana jest nietylko przez przedsiębiorców osobiście lecz również przy udziale sił najemnych, nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg. Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej) utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami, zaliczonemi do różnych klas w taryfie, winny nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości między któremi samochody kursują.

Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materjałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa III kat. handl., o ile łącznie zatrudniają prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subjekta i o ile łączny obrót w roku 1926 nie przekroczył 30.000 zł.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w restauracjach, księgarniach oraz w przedsiębiorstwach handlu towarowego, o ile odbywa się w jednym i tym samym lokalu, może być prowadzona bez świadectwa przemysłowego.

Składy apteczne (drogerje) mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III kat. handlowej, o ile obrót w r. 1926 nie przekraczał 30.000 zł.

Zakłady gastronomiczne (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie) winny opłacać świadectwa III kat. handl., o ile prócz piwa nie sprzedają innych trunków i zatrudniają najwyżej 10 pracowników, łącznie z właścicielem i członkami jego rodziny.

Celem uzyskania powyższych ulg należy składać do urzędów skarbowych ostemplowane podania

Kronika gospodarcza.

WYŻSZE PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH Z LAT 1918 — 1920, postępuje w urzędzie po życzek państwowych raźno naprzód. Załatwionych zostało ogółem 70 tysięcy podań, pozostało zaś do załatwienia i jest w toku urzędowania jeszcze 90 tysięcy, co do których prowadzi się korespondencję, celem ustalenia faktów pierwonabycia. Spóźnienie załatwienia tych podań należy przypisać winie publiczności, która w wielu wypadkach nie przedstawiła wszystkich dowodów, a przeto przedłuża sprawę, obciążając jednocześnie skarb.

DEFINITYWNE ODEBRANIE KONCESYJ ALKOHOLOWYCH. Obecny rząd uznał dalszą prolongatę koncesyj na zakłady ze sprzedażą napojów alkoholowych, cofniętych dotychczasowym posiadaczom, za niemożliwą.

Departament akcyz i monopolów potwierdził, że termin zamkniętych w dniu 31 grudnia br. tych zakładów ze sprzedażą napojów alkoholowych, którym cofnięto koncesje na mocy ust. 3 art. 8 ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 r., jest ostateczny i dalsza prolongata likwidacyjna w żadnym wypadku udzielana nie będzie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-11.

AKCJE: Bank Polski 155.25—155.00, Bank Zachodni 29.75, Siła i Światło 98.00, Czersk 1.02, Częstocice 2.90, Wysoka 130.00, Węgiel 110.00, Nobel 43.50, Fitzner 8.50, Lilpop 38.50, Modrzejów 9.20—9.15, Ortwein 12.00—12.50, Ostrowiecki 86.00, Pocisk 3.00—2.80, Starachowice 68.75—69.50—69.00, Zawiercie 35.00, Żyrardów 17.25, Borkowski 3.80—3.70, Spirytus 37.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.48 i pół, Paryż 35.07 i pół, Praga 26.41, Szwajcarja 171.90, Dolarówka 5 proc. 65.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 58.50—58.30—58.35.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut niejednolita.

Notowania zbożowe poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany, usposobienie spokojne

Nasz dział radjowy.

ZMODERNIZOWANE STUDJO W ZURICHU.

Stacja nadawcza w Zurichu otrzymała obecnie nowe studjo. Właściwie nawet nie jedną, a dwie sale nadawcze. Korzyści takiego urządzenia polegają na tem, że programy audycji mogą być znacznie szybciej zmieniane, pauzy zaś skrócone, do minimum. Gdy jeden numer programu odbywa się w jednej sali, w drugiej można poczynić przygotowania do następnego numeru. Zrobiono przytem doświadczenie, że dla transmitowania odczytów wnnętrze studja powinno być silniej tłumione kotarami, niż dla audycyj muzycznych. To doświadczenie zostało więc wyzyskane przy urządzaniu nowego studja w Zurichu.

PROGRAM RADJOWY
na czwartek, dnia 1 grudnia.

Warszawa, 1111 m. Godz. 12.05 odczyt p. t. „Potwory morskie", wygł. p. R. Rudzińska. Godz. 12.30 transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. Godz. 16.40 „Kącik dla kobiet", wygł. p. L. Ankiewiczowa. Godz. 17.45 koncert popołudniowy. Godz. 19.15 rozmaitości, wygłosi p. I. Lawiński. Godz. 20.30 koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. W programie: J. Fucik: Marsz „Florencja", P. Lincke: Walc hiszpański, E. Bach: Przebudzenie wiosny, Conradi: Potpourri p. t. „Offenbachiana", Rossini: Uwertura do opery „Sroka złodziej", Moniuszko: Tańce góralskie. W. Osmański: „Słowianin" — mazur.

Poznań, 344.8 m. Godz. 17.45 transmisja koncertu z Warszawy. Godz. 20.30 wieczór sonatowy. Wykonawcy: prof. Zdzisław Jahnke (skrzypce), prof. Zygmunt Lisicki (fort.). Program: Bach: Sonata na skrzypce i fortepian. Mozart: Sonata es-dur, Beethoven: Sonata es-dur op. 31 (fortepian solo), Brahms: Sonata d-moll na skrzypce i fortepian. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kraków, 566 m. Godz. 16.40 pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa, naucz. miejsk. szkoły gospodarstwa dom.: „Czynniki powodujące rośnięcie ciasta". Godz. 19.35 odczyt p. t. „Dzieje ważniejszych wynalazków Techniki ilustracyjne", wygł. inż. Górka, prof. szk. przem. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Z całej Polski.

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA MŁODYCH O. W. P. W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie odbyło się w niedzielę o godzinie 8 wieczorem w sali kupców polskich zebranie Młodych Obozu Wielkiej Polski. Gdy na trybunę wszedł radny m. Częstochowy — prof. Szołdrowski i rozpoczął odczytywanie swego referatu o zadaniach O. W. P. i o działalności Romana Dmowskiego — do stołu prezydjalnego podszedł obecny na sali w asystencji zast. komis. policji i wywołał p. Włosińskiego do przyległego pokoju. Po chwili prof .Szołdrowski oznajmił zebranym, że z rozporządzenia policji musi przerwać czytanie referatu i zebranie rozwiązać, zastępca komisarza policji zaś — oświadczył ze swej strony, że obecni na sali będą przy wyjściu legitymowani.

WYNIK WYBORÓW MIEJSKICH W RADOMSKU.

W wyborach do Rady miejskiej Radomska, w których wzięło udział 85 proc. uprawnionych do głosowania PPS. otrzymała 9 mandatów, ZLN 5 mandatów, Ch. D. 2 mandaty, Poale-Sion lewica 2 mandaty, Poale-Sion prawica 1 mandat; bez mandatu pozostały Partja Pracy, blok bezpartyjny i Bund. Na listę PPS padło około 1 tys. głosów więcej, aniżeli przy poprzednich wyborach, które jak wiadomo zostały unieważnione.

„WARTA“ W WALCE Z BURZAMI.

W tych dniach przybył do Gdańska ze Staxu w Algierzee statek „Warta“ z ładunkiem 3.300 ton fosfatów i 332 ton trawy morskiej. Po wyjściu z kanału kilońskiego „Warta“ natknęła się na Bałtyku na bardzo silną burzę z wiatrem przeciwnym i na ostry mróz, które opóźniły jej przybycie do Gdańska o dwie doby. O sile burzy i grożącem „Warcie“ niebezpieczeństwie świadczy fakt, że początkowo uważano „Wartę“ za straconą. Zresztą załoga „Warty“, po niedawno przebytych u brzegów Afryki upałach, burzą i mrozem czuła się bardzo niemile zaskoczona. „Warta“ przybyła do Gdańska pokryta ze wszystkich stron grubą na metr warstwą lodu. Tak potwornie zniekształconego narosłą lodową statku gdańszczanie nie widzieli.

ZLIKWIDOWANIE ANTYPAŃSTWOWEJ ORGANIZACJI.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Małodecznie 9 członków komitetu komunistycznego partji zachod. Białorusi. Na czele komitetu stał specjalny wysłannik GPU. w Mińsku. Grzegorz Czerniakow. Pomocnikami jego byli Kirył Sabiłło, Maciej Sidorowicz, Juljan Strach, Rubin Lewin, Jerzy Żukowski. Grzegorz Dukajło, Jan Szymon i Paweł Lis. Przy aresztowanych znaleziono bardzo obciążający materjał. Obawiają się dalszych aresztowań.

UCZNIOWIE SZKOŁY POWSZECHNEJ ZŁODZIEJAMI.

Policja w Łodzi aresztowała niezwykłą szajkę złodziejską, złożoną z pięciu uczniów szkoły powszechnej w wieku od 14 do 15 lat. Młodociani członkowie bandy rano uczęszczali do szkoły , po południu zaś organizowali wyprawy złodziejskie. Terenem ich działalności były sklepy, poczekalnie kin oraz przystanki tramwajowe. Wykolejeni chłopcy okradali przechodniów, a zwłaszcza kobiety w ten sposób, że dwaj z nich wszczynali rozmowę, pozostali dwaj w tym czasie kradli, a piąty stał na czatach. W ten sposób banda złodziejaszków okradła w ciągu krótkiego czasu kilkadziesiąt osób. Wyłapanie szajki nieletnich przestępców wywołało w Łodzi wielkie wrażenie.

WYROK ŚMIERCI W WILNIE.

W dniu 26 b. m. sąd okręgowy w Wilnie skazał na karę śmierci Stanisława Aziulewicza, lat 28, z pod Landwarowa, za zamordowanie Jana, Jadwigi i Nadziei Masłowskich i służącego ich Cezarego Markucia. Morderstwa dokonał siekierą, w celach rabunkowych. Pieniędzy jednak nie znalazł, uzyskał jedynie ze sprzedaży zrabowanych przedmiotów zł. 60. Sąd okręgowy skazał Aziulewicza na karę śmierci. Skazany przyjął wyrok cynicznie, twierdząc, iż w czasie wojny bolszewickiej nie takie rzeczy widziano.

Grafolog wiedeński o gen. Zagórskim.

NIE ZMARŁ ŚMIERCIĄ NATURALNĄ, SAMOBÓJSTWA NIE POPEŁNIŁ...

Wiedeńczyk profesor Rafael Scherman, który w sierpniu b. r. na podstawie przedłożonego mu przez red. Hernicza pismo gen. Zagórskiego, oświadczył, (o czem w sierpniu pisaliśmy), że gen. Zagórski żyje, obecnie zamieszcza w „Berliner Tageblatt“ (z dnia 27 listopada b. r.) obszerny wywód na ten temat, którego końcowe wnioski brzmią:

— Dla mnie nie ulega wątpliwości, że gen. Zagórski żyje. Naturalną śmiercią nie umarł, ponieważ pisma jego jest pismem człowieka silnego, tryskającego energją. Samobójstwo jest wykluczone z trzech powodów. Popierwsze Zagórski jest człowiekiem głęboko religijnym jak to z jego pisma wynika. Wewnętrzny niepokój człowieka niereligijnego ujawnia się w piśmie równie dobrze jak spokój, wynikający z głębokiej świadomej wiary w Boga lub też przewagi prawdziwie filozoficznie myślącego człowieka nad materją). Powtóre Zagórski jest człowiekiem nawskroś honorowym, który chce udowodnić, że podniesione przeciwko niemu zarzuty są bezpodstawne. (Ten wniosek wynika z poprzedniego i z energji widocznej z pisma). Potrzecie Zagórski przejęty jest pragnieniem czynu i chęcią osiągnięcia wyników, że raczej zakpi sobie ze swych przeciwników, aniżeli da im spokój, odbierające sobieżycie. Pozostaje jeszcze zamordowanie. U człowieka, który tak bystro patrzy w przyszłość, jest to rzeczą niemożliwą. Kto czyta powyższą analizę ten odniesie to wrażenie. Zresztą dowiedziałem się, jak trafne były uwagi moje o nim, ponieważ on zorganizował flotę lotniczą, a poprzednio jako oficer armji austro - węgierskiej oddał był cenne usługi jako wywiadowca i dał dowody prawdziwego bohaterstwa. W różnych przebraniach często przekradał się przez linje rosyjskie, a nigdy nie zdołana go uchwycić.

Świadomy jestem w pełni tego, że ten sąd nie wyklucza stanowczo zwłaszcza trzeciej możliwości o gwałtownem usunięciu Zagórskiego. Lecz na podstawie pierwszego wrażenia sądzę, że przecież mam prawo stanowczo twierdzić, że gen. Zagórski jeszcze żyje i ukrywa się. Co więcej jestem przekonany, żew sprawie Zagórskiego nie padło jeszcze ostatnie słowo.

Powyższe wywody „Warszawianka“ zaopatrzyła w następujący komentarz:

— Z wywodów tych rozsądne wydaje się i to... bez grafologji tylko ostatnie zdanie.

Aresztowanie bandyty multimiljardera.

PRZEZ MIŁOŚĆ DO KOBIETY ZAKOŃCZYŁ SWĄ ZBRODNICZĄ KARJERĘ.

Po kampanji, zarządzonej przez Mussoliniego, przeciw mafji sycylijskiej — o czem pisaliśmy—wodzowie tego zbrodniczego stowarzyszenia, rozproszyli się po świecie; schronili się do Ameryki, do Grecji i do Włoch północnych. Jeden z tych wodzów, nazwiskiem Salomone, rozporządzał bandą, złożoną z 70 złoczyńców i ma na swojem sumieniu 20 zabójstw, nie licząc rabunków. Dzisiaj jest miljonerem, posiadaczem majątków ziemskich i zamków.

Salomone umknął w porę z Sycylji, podróżował czas dłuższy i przybył do Turynu, gdzie zamieszkał pod fałszywem nazwiskiem, zamierzając stąd udać się do Francji, po krótkim odpoczynku. Zrobił wszakże ten obrachunek zamiarów swoich „bez gospodarza“. Tym „gospodarzem“, który pokrzyżował, jak już tylokrotnie w życiu, wszystkie plany i zamiary, była — miłość. P. Salomone zakochał się w mieszkance Turynu, pani Marji Bordone, która mu przedstawiła męża swego i szwagra; zaprzyjaźnił się z nimi, ale niebawem okazało się, że są to jej kochankowie, którzy wykryli jego tajemnicę i zaczęło się szantażowanie. Pod groźbą denuncjacji wyłudzili od niego przeszło 100,000 lir., a nawet zegarek i klejnoty.

Strzegli go tak bacznie, że nie mógł myśleć o niczem i byliby go obdarli ze wszystkiego, gdyby policja nie wykryła jego prawdziwego nazwiska i nie zamknęła wszystkich razem w więzieniu.

Eksploatacja wodospadu Renu.

PRÓBA STWORZENIA NIAGARY FRANCUSKIEJ.

Nad Górnym Renem, na terytorjum Alzacji, rozpocznie się wkrótce pod Kembs budowa największych w Europie elektrowni, czerpiących swą siłę z wodospadów Renu. Prasa francuska nazywa to nowe przedsięwzięcie próbą stworzenia Niagary francuskiej.

Nowe źródła energji elektrycznej, w postaci prądu i światła, mogą się przyczynić w wielkim stopniu do rozwoju przemysłowego południowowschodniej połaci Francji.

Wielkie to przedsięwzięcie będzie wyzyskaniem wyłącznych praw przyznanych Francji traktatem Wersalskim i stanowiących treść koncesji udzielonej przez rządy francuski i szwajcarski towarzystwu energji elektrycznej Górnego Renu.

Zdaniem elektrotechników europejskich zakłady wzniesione na terytorjum francuskiem w Kembs będą jednymi z największych na świecie. W tem miejscu bowiem posiada Ren największe wartości, potrzebne dla wyzyskania jego energji. Przez 7 i pół miesięcy w roku wydajność jego wynosi 830 metrów sześciennych na sekundę. Jego spadek liczy jeden metr na kilometr, co daje siłę około 10.000 koni na 1 kl. zużytkowanej wody.Hydroelektryczne zakłady w Kembs tworzyć będą przedramię wielkiego kanału Alzackiego, do którego, w miarę zapotrzebowania, dobudowane będą nowe zakłady.

Koncesja została udzielona na przeciąg 75-u lat od dnia ukończenia robót, wykonywanych na koszt rządu francuskiego. Czas trwania robót obliczony jest na 4 i pół lat, tak, że eksploatacja zakładu w Kembs rozpocznie się w 5 lat po utworzeniu towarzystwa.

Koszt budowy obliczony jest na 300 milj. fr. Kapitał akcyjny towarzystwa wynosić ma 125 milj. franków.

Zdobycze techniki.

Podczas dorocznej uroczystości Szwedzkiej Akademji Inżynieryjnej, która odbyła się w Sztokholmie, przypomniał prezes Akademji, radca komercjalny Axel F. Ernström, że w roku tym uczyniono w dziedzinie techniki trzy ważne kroki naprzód. Instytut żelazostalowy postanowił powołać do życia specjalną stację doświadczalną, która ma być utrzymywana przez szwedzką manufakturę stalową; szwedzki związek wytwórców cellulozy wystąpił z inicjatywą stworzenia przy politechnice sztokholmskiej specjalnej katedry chemji drzewnej, wreszcie założone zostało stowarzyszenie rolniczo - techniczne, które wzięło sobie za zadanie zastosowanie energji elektrycznej do celów rolniczych. Z pomiędzy innych nowości technicznych wymienił radca Ernström pośpieszną centralkę parową, nową konstrukcję motorów Diesla dla automobilów; ważne ulepszenia telefonu i radjotelefonu na wielkie odległości; nowy proces transmisji radjowej obrazów; wyrób nowego rodzaju wysokowartościowego cementu w Valleviken (Szwecja); ważne prace prof. Krügera w dziedzinie akustyki, znaczny postęp szwedzkiej metody elektrycznego obrabiania rudy i t. p.

Rzeczy ciekawe.

ODNALEZIENIE BIBLIJNEGO BETHELU.

Prace wykopaliskowe amerykańskiej szkoły archeologicznej w Jerozolimie uwieńczyło odnalezienie znanej ze Starego testamentu miejscowości Bethel, gdzie Jakób miał sen i gdzie miał się znajdować złoty cielec Jeroboama. Odkryto wiele izraelickich naczyń i narzędzi, które znajdowały się tuż pod powierzchnią ziemi.

NIEZWYKŁE KLUBY.

Niesłusznie widać tylko Amerykanie i Anglicy cieszą się sławą zakładania klubów dziwacznych, gdyż, jak się okazuje, i stolica Francji posiada kluby takie. I tak, istnieje w Paryżu klub nieszczęśliwych małżonków, do którego należą wyłącznie ofiary z rozczarowań miłosnych. Z druigej znów strony też klub młodzieży, ułatwiają cej sobie nawzajem wstępowanie w związki małżeńskie. Dalej posiada Paryż kluby tłuściochów, żywych szkieletów i długowłosych, klub walki z najeżdżającymi na ludzi szoferami, kluby dyskusyj politycznych, jakby parlament nie wystarczał, wreszcie klub spadochronowy,do którego należą wyłącznie śmiałkowie, którzy, po sługując się spadochronem, skakali już z aeroplanów z wysokości conajmniej tysiąca metrów. Klub ten oczywiście, jest nieliczny.

PULMANOWSKIE WOZY DLA KURCZĄT.

Dla tranportu kurcząt z zachodniej Ameryki do New Yorku uruchomiono specjalne pociągi. Wagony, przeznaczone dla kurcząt, urządzone są w ten sposób, ażeby mogły mieć jaknajwięcej światła i powietrza. Konwojenci obowiązani są czuwać nad tem, ażeby kurczęta były karmione i pojone regularnie i ażeby znajdowały się zawsze w jaknajlepszych warunkach higjenicznych. Pod czas drogi żywi się kurczęta papką, zawierającą okruchy mięsa, owies, jarzyny, mąkę owsianą i mleko.

Po czterodniowej podróży przybywają utuczone kurczęta na miejsce przeznaczenia.

NOWY KONKURS PIĘKNOŚCI.

Stowarzyszenia młodych dziewcząt w Filadelfji wpadło na pomysł zorganizowania konkursu piękności dla mężczyzn Nowy ten mecz obejmuje mężczyzn od osiemnastego do sześćdziesiątego roku życia. Wymagany jest też odpowiedni wzrost i waga. Przewodniczącą tego konkursu ogłosiła następującą uwagę:

Ogólnie przywiązuje się do kobiety zbyt wielką wagę. Wszędzie ustępuje się jej bez racjonalnego powodu. Stąd pochodzi ich zarozumiałość! Uznając wyższość mężczyzn na wszystkich polach, chcemy również uznać jego walory zewnętrzne. Szerokie ramiona, silne muskuły, klasyczny profil i lśniące oczy — oto męska uroda, której czas jest złożyć hołd!“.

Komitet pań wybierze laurenta, który zostanie uroczyście uwieńczony w obecności całego stowarzyszenia.

DOWODY ZBRODNI W POPIOŁACH.

W Jenie zmarła niedawno pewna obywatelka tamtejsza, ciało jej spalone zostało w miejscowem krematorjum. Ponieważ wkrótce po jej śmierci poczęły krążyć poważne słuchy, że nie był to zgon naturalny, lecz morderstwo, dokonane celem otrzymania premji asekuracyjnej, władze sądowe postanowiły otworzyć śledztwo. Dochodzenie było wysoce utrudnione, na skutek spalenia zwłok, zdecydowano się więc na oddanie popiołu do instytutu medyczny sądowej z poleceniem przeprowadzenia jaknajdokładniejszej analizy chemicznej. Wynik analizy potwierdził słuszność istniejących w tej sprawie podejrzeń, znikome te bowiem szczątki zawierały, jak ustaliły niezbicie badania naukowe, znaczną ilość arszeniku, którym nieszczęsna kobieta została zgładzona ze świata.

WIELE MAMY KOLORÓW?

Prof. Mayer z Gotting twierdzi, że kolorów naturalnych otrzymać można 819 rozmaitych odcieni. P. Chevreul natomiast wynalazł ich aż 14.424. Kolor fjoletowy ma podobno 28 odcieni, różowy — 42.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kresce	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej strony, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 3. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 13. 2. Telefon Nr. 23-64.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Dąbrówka.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"